Drodzy Rodzice, Kochane Dzieci ☺

Witam was serdecznie . Na początek mamy dla was zabawę słowną.

**Kto pyta, nie błądzi**– inspirowanie dzieci do zadawania pytań o rzeczy, które je interesują. Zabawa ma również na celu rozwijanie słownictwa oraz logicznego myślenia.

Rodzic wyjaśnia dziecku przysłowie  „Kto pyta, nie błądzi”, które uczy korzystania z doświadczenia i mądrości innych ludzi, podkreśla również, jak ważna jest umiejętność zadawania pytań i udzielania odpowiedzi. Słowa, przy pomocy których możemy zadać pytanie to m.in.:  *Kto? Co to? Po co? Dlaczego? Jak?*

Słuchanie opowiadania Renaty Piątkowskiej.

Rodzic zaprasza do wysłuchania opowiadania.

Ślimaki

Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięknymi

 muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa

takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich

obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni

wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz

sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek.

Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie

i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem

do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam

trochę trawy i parę listków sałaty. W rogu postawiłem

spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko

zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być

mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten

postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi

wlazł do muszli i tyle go widziałem.

– Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. –

Będę was hodował, nie cieszycie się?

W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też

schował się w muszli.

Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak

poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie machają

ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowolone.

 Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich

muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy

dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach

różne rzeczy z półek nie pospadały?

Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem

porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się,

że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w słoiku

po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno

ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się

same.

– A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka.

– Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie.

– Czy ja wiem? – zawahał się Marek. – No, żeby śpiewały

 czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym

słoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie?

Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział

Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą.

Najlepiej będzie, jak pozbieram kilka najładniejszych

 okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie

swoje w słoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy

je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatą,

mleczami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny

poprawią.

– To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek. – Ślimaki

 będą sobie szalały, a my skoczymy do kuchni,

bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść.

Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak

więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po południu

 moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł

pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je

wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło:

– Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są

– Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są

moje? One wszystkie są strasznie podobne.

– Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec imprezy!

 Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegną

do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki

o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami.

– Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz dodał: –

Daj flamastry.

Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowałem

moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba

czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się

wreszcie zapoznać i powygłupiać. Daliśmy im czas

do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły.

My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem

w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślimaki

i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami

znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak

najdalej i udawały, że się nie znają.

One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden

z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język

i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda

spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podobny –

stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie.

Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawołałem:

– Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słychać?

Nic nie było słychać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki

uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu,

wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem

na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu.

Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropkami

 na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi

tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się

wytłumaczyć ślimakom.

Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat treści

opowiadania:

Kto jest głównym bohaterem? Jakie

zwierzęta lubił Tomek? Jak Tomek wyjaśnił nazwę

ślimaka winniczka? Jak wyglądają ślimaki?

Co można jeszcze o nich powiedzieć?

 Dziecko opisuje

wygląd ślimaków, budowę, sposób poruszania się.

Rodzic opowiada, że ślimaki winniczki żyją

w lasach, parkach, zaroślach.

Winniczki są jadalne.

To przysmak Francuzów i Hiszpanów.



Dziecko układa na dywanie ze sznurków muszle

ślimaków, chodzą po nich na palcach, na piętach,

bokiem, stopa za stopą. Zaczyna od końca i idzie

do środka, a potem odwrotnie. Może chodzić w różnym

 tempie, np. wolno jak ślimaki.



Ślimaki

– zabawa ruchowa, naśladowanie

sposobu poruszania się ślimaków.

KP4 s. 13





Ślimak

– nauka rymowanki i ćwiczenia manualne.

 Dziecko powtarza rymowankę

Ślimak, ślimak pokaż rogi

dam ci sera na pierogi,

jak nie sera, to kapusty,

Od kapusty będziesz tłusty.

Kolejną propozycja jest praca plastyczna

 Dziecko lepi z plasteliny długie, cienkie

wałeczki i zwija je w kształt muszli ślimaka.

Z drugiego wałeczka wykonują stopę ślimaka.

 

Zabawy z lupą

– prowadzenie obserwacji

przyrodniczych, zaznaczanie swoich uwag

w notesach.





Szukanie w ogrodzie ślimaków, muszli po ślimakach,

obserwacja zachowania ślimaków.

Propozycje dodatkowe





Poznanie litery „ś”, „Ś”.

rozpoznaje i nazywa wielką i małą literę „ś”





